

ARTYKUŁY RECENZYJNE

MIROSLAW PŁONKA

<https://orcid.org/0000-0002-3806-1146>

(Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie, Instytut Historii i Archiwistyki)

PRO DOMO SUA –
O MONOGRAFII MUZEUM HISTORYCZNEGO
MIASTA KRAKOWA**Michał Niezabitowski, *Muzeum Historyczne Miasta Krakowa. 1899–1996–2019 – monografia MHK, Kraków 2021, s. 744***

Dnia 1 marca 2019 roku zmieniono logotyp i skrócono nazwę Muzeum Historycznego Miasta Krakowa do Muzeum Krakowa. Obie – iście rewolucyjne – zmiany wizerunku MHK wprowadzono w 120 rocznicę istnienia Muzeum, które zdecydowało się na taki krok, mimo wyrobionej marki tak wśród krakowian, jak i turystów. Co interesujące, inicjatywę tę poparli sami mieszkańcy, którzy w czasie konsultacji społecznych zaproponowali skrócenie nazwy. Nowa nazwa i identyfikacja wizualna zapowiadały nadchodzące zmiany, a także domknięcie pewnego procesu w działalności Muzeum, które w ostatnich latach stało się jednym z najprężniej działających w Polsce muzeów samorządowych. Tym samym pojawiła się potrzeba podsumowania dotychczasowej działalności placówki. Taką syntezą stała się monografia przygotowana przez dyrektora Muzeum Michała Niezabitowskiego.

Książka składa się z czterech zasadniczych, dość nieproporcjonalnych rozdziałów. Dwa najkrótsze znajdują się na początku publikacji. W pierwszym autor omówił stan badań i literaturę oraz analizowane źródła. W drugim zestawiał problematykę dotyczącą sposobów organizacji i funkcjonowania miejskich muzeów historycznych. Wyjątkowo trafnym zabiegiem stosowanym w rozdziałach są nietuzinkowe tytuły podrozdziałów, oddające swadę językową autora. I tak w omawianym drugim rozdziale czytelnik natrafi na *Museion*, *Theatrus* czy *Od gabinetu osobliwości do niewoli bibelotu*. Oczywiście hasła te odwołują do nomenklatury i zjawisk z zakresu muzealnictwa. Podobnie

jest w trzecim rozdziale pt. *Res gestae*, w którym omówione są dzieje MHK, podzielone na etapy: *Origo* (do 1899), *Puerita* (1899–1939), *Libertas* (1945–1949), *Per aspera* (1950–1962), *Accrescere* (1962–1975) i *Maturitas* (1976–1996). Trzeci rozdział liczy 150 stron, następny – *Opera* – jest niewiele krótszy: na 114 stronach M. Niezabitowski scharakteryzował działalność edukacyjną, kolekcjonerską, wystawienniczą i naukowo-badawczą Muzeum. Po tej części następuje kalendarium wydarzeń z lat 1996–2019 i podsumowanie. Całość zamyka Aneks, zawierający prawie 30 fragmentów źródeł – od uchwały Rady Miasta Krakowa z 31 maja 1899 roku w sprawie powołania Muzeum Historycznego miasta Krakowa aż po przemówienie Dyrektora z 11 grudnia 2019 roku.

Autor stanął przed niełatwym zadaniem krytycznego spojrzenia na dzieje instytucji, którą kieruje od 2004 roku i którą zmienił wraz z pracownikami w lidera muzeów miejskich w Europie i Polsce. Jest to opowieść nie tylko o instytucji i sposobach jej organizowania, funkcjonowania w Krakowie czy finansowania, ale także o ludziach ją tworzących. Najlepiej ilustruje to Aneks, w którym poza fundamentalnymi dla działania MHK dokumentami, wykazem wystaw czy bibliografią wydawnictw znajduje się także wykaz pracowników i kierowników, którzy byli związani z Muzeum.

M. Niezabitowski łączy w monografii studium historyka z rozważaniami muzealnika (z wieloletnim stażem) na temat stanu muzealnictwa w Polsce od końca XIX wieku po 2019 rok. W efekcie

otrzymujemy niezwykle interesujące połączenie rozprawy spełniającej kryteria warsztatu historycznego i jednocześnie zawierającej ważną refleksję na temat podejścia do muzealnictwa w działalności Muzeum Krakowa. W książce przedstawiono proces przechodzenia od anachronizmu do nowoczesności w instytucji kultury podążającej nie tylko za trendami muzealniczymi, muzeologicznymi, konserwatorskimi czy finansowymi, ale również wychodzącej naprzeciw zmieniającym się oczekiwaniom coraz bardziej zróżnicowanej publiczności. Jest to jednocześnie opowieść o przeszłości Muzeum, które rozpoczęło swoją działalność od jednego gmachu, a obecnie funkcjonuje jako muzeum sieciowe i jednostka wielotematyczna oraz wielowątkowa. Dlatego w pracy M. Niezabitowskiego znajdziemy odniesienia do praktyki MHK w kontekście popularności muzeów narracyjnych, wykorzystywania gmachów muzealnych do budowy kapitału społecznego i archiwów społecznych, konieczności modernizacji aparatury w świecie rzeczywistości wirtualnej, jak również sposobów zamknięcia w murach dziedzictwa niematerialnego. W tej refleksji teoretycznej nie brakuje też spojrzenia na funkcjonowanie instytucji miejskiej w otoczeniu jakże licznych instytucji państwowych oraz prywatnych. I tu bezcenne okazują się wszelkie przemyślenia związane z zarządzaniem i publicznym finansowaniem muzeum działającego w Krakowie. W wielu miejscach napotkamy sugestie stanowiące swego rodzaju przepis na sukces, którym M. Niezabitowski niewątpliwie może się poszczycić. Monografia MHK zapełniła zatem lukę związaną z zapotrzebowaniem na rozprawę poświęconą problemom i funkcjonowaniu placówek muzealnych w Polsce, których działanie determinują oczekiwania otoczenia i polityka historyczna.

Relacje wiążące badacza z opisywaną instytucją są tak bliskie, że zdają się uniemożliwiać obiektywizm w spojrzeniu na pewne zjawiska. By uniknąć subiektywizmu, M. Niezabitowski omówił dzieje i sposób funkcjonowania MHK w odniesieniu do zmienności otoczenia. Jest to zaleta pracy, ponieważ przyjęcie cezury czasowej wyznaczonej latami sprawowania władzy przez kolejnych dyrektorów prowadziłoby na manowce i groziłoby niefortunnymi uogólnieniami. Ale też nie brakuje zdań wskazujących na sentyment autora do opisywanych gmachów, ludzi czy ekspozycji. Trzeba jednak pamiętać, że monografia dotyczy miasta szczególnego w historii Rzeczypospolitej i instytucji, która jest związana z konkretnym miejscem i lokalnością. Historia lokalna miesza się z historią Małopolski i całego pań-

stwa, a tym samym ścierają się różne spojrzenia na miasto położone u stóp Wawelu. Autor – wieloletni pracownik i dyrektor MHK, a zarazem historyk – nie pominął odniesień do Krakowa jako miejsca szczególnego w historii Polski i kulturze pamięci Polaków. Wiąże się to ze sposobami mówienia o mieście, które spełniało wiele funkcji i znajdowało różne reprezentacje w ramach tzw. polityki historycznej. W związku z tym można śmiało uznać, że również obecnie Muzeum Krakowa stara się sprostać różnorodnym oczekiwaniom licznych odbiorców, uwzględniając zmieniające się paradygmaty i zwroty w kulturze współczesnej, jak chociażby upadek paradygmatu romantycznego. M. Niezabitowski opisał okresy i przesilenia, które miały, mają i niewątpliwie będą mieć wpływ na dalsze funkcjonowanie Muzeum Krakowa.

Wyjątkowo cenna jest refleksja autora na temat znaczenia pamięci w pracy MHK. Instytucja zajmująca się zarówno historią, jak i elementami żywej tradycji powinna dostrzegać różnicę i nieciągłość w historii oraz podobieństwo i ciągłość w pamięci. W związku z niwelowaniem przez historię różnic między kulturami pamięci – celem dążenia do homogeniczności – pamięć zmierza do podkreślania wyjątkowości własnej historii danej grupy, odróżniającej ją od pozostałych. Tradycja zaś, poza krytycznym oglądem i archiwizacją oczyszczonych ze wspomnień obszarów kultury pamięci, wiąże się z żywą potrzebą, by chronić przeszłość przed zapomnieniem. Dostrzegając te zależności, Muzeum podjęło się chociażby próby utrwalenia dziedzictwa niematerialnego, które mimo istniejącej konwencji UNESCO z 2003 roku wydaje się ciągle nieprecyzyjne, nienazwane czy bezgraniczne, a tym samym nieuchwytnie. Prekursorskie działania, mające na celu zachowanie dla przyszłych pokoleń pochodów Lajkonika, szopkarstwa krakowskiego etc., dały Muzeum możliwość wyjścia od tradycyjnej formy ekspozycji i prezentacji eksponatów w stronę performansu widza z historią, sztuką czy tradycją. Celowo nazywam te działania prekursorskimi, bo wielu badaczy zastanawia się nad ochroną niematerialnego dziedzictwa poprzez utrwalanie go w formie materialnej (monografii czy dokumentacji). Muzeum Krakowa zaproponowało ochronę poprzez uświadamianie o istnieniu dziedzictwa. Następnie wzięło pod swoje skrzydła mieszkańców praktykujących krakowskie obyczaje i niejako wyeksponowało ich rolę, wykorzystując swoje kompetencje instytucji kultury, co stało się zachętą, impulsem dla innych mieszkańców do podobnej aktywności.

Niewątpliwym walorem monografii M. Niezabitowskiego jest także szata graficzna. Liczne ilustracje, w znacznej mierze archiwalne fotografie ze zbiorów Muzeum, są nie tylko komentarzem do omawianych kwestii, ale również stanowią osobną treść, układającą się w dodatkową narrację. Tym samym praca spełnia oczekiwania tak badaczy, jak i mieszkańców czy turystów zainteresowanych dziejami Muzeum. Dane dotyczące najnowszej historii instytucji, ujęte w aneksie wraz z edytowanymi źródłami, umożliwiają czytelnikowi stawianie kolejnych pytań badawczych. Pojawienie się na rynku kolejnych opracowań na temat poszczególnych etapów funkcjonowania Muzeum czy innych krakowskich muzeów jest zapewne kwestią czasu, jak sugeruje sam autor.

Zastanawiając się nad zasadnością pisania monografii przez osobę tak ściśle związaną z instytu-

cją będącą jej przedmiotem, należy podkreślić, że w przypadku książki M. Niezabitowskiego jest to jej największy atut. Monografia oddaje nieszablony charakter działania Muzeum i myślenia o nim, a przy tym sama została skomponowana w podobnie nietuzinkowy sposób. Do rąk czytelników trafia publikacja opisująca funkcjonowanie Muzeum Krakowa w zgodzie z przyświecającym autorowi przesłaniem Elżbiety Wojciechowskiej: „Chodzi o to, żeby muzeum nie było wyłącznie miejscem spotkania z eksponatem, ale czasem także miejscem spotkania z najszerzej pojętą sztuką i z ludźmi, którzy w przekazaniu tej sztuki uczestniczą”¹.

¹ Elżbieta Wojciechowska, *Teatr Lektora*, „Krzysztofory”, T. 6: 1979, s. 77.